

Życie duchowe i modlitwa*

Rozdział ósmy: Traktat o modlitwie wyłożony przez Naszego Pana Jezusa Chrystusa

M. Cécile Bruyère OSB



Modlitwa jest tym środkiem, przez który człowiek wchodzi w relację z Bogiem; była mu ona zalecona od początku, a cały Stary Testament wystarczająco ukazuje miejsce, jakie zajmuje modlitwa w życiu ludzkim.

Przykład i nauczanie Chrystusa

Nasz Pan, przychodząc na ten świat, aby nauczyć nas całej prawdy, musiał przynieść nam również nowe światło dotyczące modlitwy, potężnego środka zjednoczenia z Bogiem. Dał nam tego przykład w swoim najświętszym życiu. Widzimy Go, poświęcającego modlitwie całą noc, kiedy indziej zaś określone godziny w ciągu dnia: od modlitwy zaczynał **swoje cuda i wybór Apostołów**; donośnym głosem składał **dzięki swojemu Ojcu**; pełen skupienia, jest przecież promieniejącym przykładem życia oddanego najdoskonalszej modlitwie. Jednak nie zadowolił się wyłącznie daniem przykładu, lecz powierzył ponadto swoim uczniom dokładne nauczanie i przekazał im boską metodę modlitwy.

Pewnego dnia, jak podaje święty Łukasz, gdy nasz boski Zbawiciel skończył się modlić, zbliżył się do niego jeden z uczniów i powiedział: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie»¹. Samo pytanie Apostołów, w swojej prostoduszności, zawiera już cenne pouczenie. Widzimy wyraźnie, że również pod starym prawem, modlitwa była przedmiotem regularnego nauczania głoszonego przez proroków do uczniów; być może rodziły się w tym zakresie

ducho- wość

* Kolejne rozdziały
książki drukujemy
w „Christianitas”
od nr 45/46.

¹ Łk 11,1-4 (tłumaczenia
za Biblią Tysiąclecia – red.).

między różnymi szkołami załątki współzawodnictwa. Mistrz sztuki modlitwy był kimś poszukiwanym i bez wątpienia już wtedy dostrzegano owoce, jakie przynosiło doświadczenie człowieka oddanego modlitwie, umożliwiające uniknięcie zbędnych prób i błędów.

Święty Mateusz, który nie wspomina o prośbie Apostołów, przekazał nam modlitwę Pańską; to jego tekst – najbardziej kompletny – Kościół wybrał jako formułę modlitwy. Ten ewangelista zaproponował ponadto cenne wskazówki dotyczące przygotowania do modlitwy, którymi nasz Pan poprzedził modlitwę Pańską.

Modlitwa w ukryciu

Pierwszym niebezpieczeństwem zasygnalizowanym przez Mistrza jest ostentacja i próżność, wady bardzo częste w modlitwie całkowicie ludzkiej: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę”². Modlitwa jest sama w sobie zasługująca, lecz człowiek może zapewnić jej skuteczność wyłącznie dzięki kształtującym ją i ożywiającym intencjom: jeśli modlitwa zbrukana jest względami ludzkimi, jej skutek będzie żaden albo niewielki. Sprawiedliwe jest, aby w tym intymnym spotkaniu z Bogiem, człowiek porzucał wszelki związek i wszelką troskę obcą Bogu.

Pan nalega również: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”³. Skrytość naszego wewnętrznego mieszkania, zamknięcie drzwi, skupienie naszej duszy przed Bogiem, oderwanie od każdej obcej myśli, oto warunki, jakie przede wszystkim stawia Zbawiciel. Dusza może się więc pokornie zwrócić do tego, którego pełnoprawnie nazywa Ojcem, ponieważ otrzymała Ducha przybrania⁴, i mówić do niego „w ukryciu”; to ukrycie jest z pewnością czymś innym niż fizyczna samotność stworzona wokół siebie, „zamknij drzwi” oznacza raczej te tajemnicze ciemności wiary, w których wyraża się nasza modlitwa, ciemności, które dla Boga naszego Ojca są jaśniejsze od dnia⁵. W tej modlitwie czystej i prostej wiary, dusza zawsze otrzyma swoją zapłatę i z pewnością wzniesienie się ku Bogu.

² Mt 6,5.

³ Tamże, 6.

⁴ Por. Rz 8,15 [przyp. red.].

⁵ Por. Ps 139(138),11-12 [przyp. red.].

„Otóż, modlimy się w izdebce – mówi Kasjan – gdy nie otwieramy ust i w zupełnym milczeniu wdychamy do Boga, który nie zwraca uwagi na słowa, lecz na nasze serca. Modlimy się w ukryciu, gdy przedstawiamy Bogu prośby wyłącznie w sercu i w umyśle, tak, że nawet wrogie moce nie mogą się dowiedzieć, o co Go prosimy. Zawsze więc powinniśmy się modlić w najgłębszym milczeniu. Po pierwsze dlatego, aby szeptem czy okrzykami nie przeszkadzać w skupieniu modlącym się braciom. Po drugie, aby intencję naszej modlitwy ukryć przed nieprzyjaciółmi, którzy najbardziej atakują nas w czasie modlitwy”⁶.

Modlić się do swojego Ojca w ukryciu – czyż nie znaczy to również szukać Boga na dnie własnej duszy, w tym sekretnym mieszkaniu, które stworzył w nas chrzest święty? Ten ruch ku głębinom duszy jest jednym z pierwszych wrażeń, którego doświadczamy, gdy zaczynamy opuszczać życie zmysłów i umacniać w sobie człowieka wewnętrznego dzięki Duchowi Świętemu. Tak więc, zamiast szukać Boga na zewnątrz, w jakichś symbolach albo obrazach, dusza wchodzi teraz jakby do wnętrza samej siebie, aby tam Go znaleźć. Święty Benedykt i wszyscy starożytni zalecają ograniczenie zewnętrznego splendoru modlitwy⁷.

Tej mądrej powściągliwości nauczał już święty Cyprian żarliwych chrześcijan ze swojego Kościoła: „Niech nasza modlitwa i nasze słowa będą pełne pokoju i bojaźni. Pamiętajmy o tym, że stajemy w obliczu Boga, a Jego uznanie mamy sobie zyskać tak postawą ciała, jak i sposobem wyrażania się przed Nim. Jest zuchwalstwem naprzykrzać Mu się z krzykliwą natarczywością, przystoi zaś modlić się z pokorą i zachować powściągliwość. Zresztą i Pan nauczył nas modlić się w skrytości, w miejscach ukrytych i odosobnionych, nawet i wtedy, gdy znajdujemy się we własnym mieszkaniu. Jest to bardziej zgodne z wiarą, która nas uczy, że Bóg jest wszędzie, wszystko słyszy i widzi, a mocą swego nieskończonego Majestatu przenika najskrytsze nawet miejsca. [...] i nie trzeba Mu się przypominać głośnym wołaniem, bo przecież przenika On wszystkie myśli człowieka [...]. Pamiętała o tym bez wątpienia Anna – typ Kościoła. O niej to czytamy w pierwszej Księdze Samuela, że w głębi serca, cicho i pokornie, a bez głośnych nalegań modliła się do Pana. Modlitwa jej była tajemna, za to wiara na zewnątrz jaśniała. Modliła się sercem, nie słowem, wie-

⁶ Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, IX, 35, przeł. ks. Arkadiusz Nocoń (t. 1, *Rozmowy I-X*, „Źródła monastyczne” 28, Kraków 2002, s. 414-415).

⁷ Św. Benedykt, *Reguła*, 20; Jan Kasjan, *Reguły życia mnichów*, 2, 10.

⁸ Św. Cyprian, *O Modlitwie Pańskiej*, 4-5.

dząc, że Bóg ją słyszy; a ponieważ modliła się z ufnością, przeto istotnie otrzymała to, o co prosiła”⁸. Święta Teresa [z Ávili] niczym nie różni się od starożytnych w swoim nauczaniu, a ostatnie wieki Kościoła odpowiadają tu pierwszym.

Dyskrecja na modlitwie

⁹ Mt 6,7-8.

Wróćmy jednak do Pana i nauczmy się od Niego, jak zachować naszą modlitwę od innych niebezpieczeństw: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie”⁹. Chrześcijanin nie powinien, jak poganie, wypowiadać się bezmyślnie; powinien unikać w swojej modlitwie tego potoku zbędnych słów, które zdradzają w nim nieznaną Boga; aby egzorcyzmować ten błąd, Mistrz daje swoim uczniom formułę wszystkich naszych modlitw: „Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Amen”¹⁰.

¹⁰ Por. tamże, 9-13.

Modlitwa Pańska

Każda prośba, każda modlitwa, która nie przyłącza się do któregoś z wezwań „Ojcze nasz”, nie może mieć dostępu do Boga. Należy więc, abyśmy przestudiowali z bliska tę wspianą formułę, która w swojej boskiej kompozycji zawiera nie tylko tajemnicę każdej modlitwy, lecz również tajemnicę naszej przemiany w Bogu. Jest ona jak kamerton, do którego powinna nastroić się nasza dusza, aby oddać należną chwałę Bogu; nie są to bowiem słowa, które Zbawiciel chciał włożyć w nasze usta, lecz żywa i działająca modlitwa, którą złożył w samej głębi naszej duszy.

¹¹ *Symbole évangélique* – chodzi o proste wyznaczenie wiary, przypisywane Apostołom [przyp. red.].

Jakże uroczyście formuła ta przekazywana była w czwartym tygodniu Wielkiego Postu, a więc gdy zbliżał się już chrzest, katechumenom którzy przychodzili, aby otrzymać wraz z symbolem ewangelicznym¹¹ regułę wiary, a wraz z Modlitwą Pańską prawo modlitwy! Trudno więc dziwić się, że Ojcowie komentowali jej

formułę z wielkim upodobaniem. Tertulian w ten sposób mówi o niej w traktacie poświęconym modlitwie: „Ile w tych paru krótkich słowach dotyka się wypowiedzi proroków, Ewangelii, Apostołów, mów Pana, przypowieści, przykładów i przykazań! Ile równocześnie spełnionych zobowiązań! Cześć Boga w słowie Ojciec, świadectwo wiary w imieniu, ofiarowanie posłuszeństwa w woli, wspomnienie nadziei w królestwie, prośba o życie w chlebie, wyznanie win w prośbie o ich przebaczenie, obawa przed pokusami w prośbie o opiekę. Cóż dziwnego? Tylko Bóg mógł pouczyć, jak chciał, by się do Niego modlono. On sam więc zarządził porządek modlitwy i ożywił ją swoim duchem już wówczas, gdy wyszła z Jego boskich ust i przez Jego łaskę wstąpiła do nieba, polecając Ojcu to, czego Syn nauczył. Jako że Pan przewiduje potrzeby ludzkie, stąd po przekazaniu pouczenia o modlitwie mówi: «proście, a otrzymacie», a są rzeczy, o które musi błagać każdy. Dlatego po odmówieniu nakazanej formuły modlitwy, jak fundamentu, wolno jeszcze dodać inne prośby, pamiętając jednak o przykazaniach, abyśmy się nie znaleźli daleko zarówno od przykazań, jak i od [możliwości] wysłuchania przez Boga”¹².

Święty Cyprian komentuje te same myśli, rozwijając je jeszcze i jak Tertulian dowodzi, że wszystko zawiera się we wzniósłej modlitwie nauczonej przez samo Słowo Boga. Wystarczy przeczytać te dwa dziełka, aby przekonać się, że prawa modlitwy zawsze były w Kościele takie same. Dołączmy do nich jeszcze świadectwo świętego Augustyna z listu do świętej wdowy Proby: „Przejrzyjmy w ten sposób wszystkie modlitwy zawarte w Piśmie Świętym. Nie sądzę, abyśmy znaleźli tam cokolwiek, czego nie byłoby w Modlitwie Pańskiej. Modląc się możemy prosić o te same rzeczy innymi słowami, lecz nie możemy prosić o coś innego”¹³. Wreszcie Kasjan, ze swojej strony, mówi tym samym językiem: „istnieje jeszcze jeden, o wiele wyższy i wznióslejszy [rodzaj modlitwy], polegający na kontemplacji i gorącej miłości do Boga. W czasie tej modlitwy dusza tonie i omdlewa z miłości, a z Bogiem rozmawia poufale i czule jakby z własnym ojcem. O tym, że do takiego stanu duszy powinniśmy wytrwale dążyć, pouczają nas pierwsze słowa modlitwy «Ojcze nasz»”¹⁴. Zbędnym jest dodawać, że w XVI wieku seraficka reformatorka Karmelu

¹² Tertulian, *O modlitwie*, 9-10 (cyt. za: *Odpowiedź na Słowo: Najstarsi mistrzowie chrześcijańskiej modlitwy*, wstęp i oprac. H. Pietras, Kraków 1993, s. 31-57).

¹³ Św. Augustyn, *List do Proby*, 130, s. 12.

¹⁴ Jan Kasjan, dz. cyt., IX, 18 (wyd. cyt., s. 392).

w swojej *Drodze doskonałości* w ten sam sposób podchodzi do Modlitwy Pańskiej.

Doskonałość Modlitwy Pańskiej

Niech wolno nam będzie po tylu czcigodnych autorach, zauważyć, do jakiego stopnia ta modlitwa zawiera regułę doskonałości, jak również samą regułę modlitwy. Skoro bowiem rozpoczyna się tymi słowami „Ojcze nasz”, ponieważ ci, którzy ją odmawiają otrzymali Ducha przybrania i to o nich wspomina nasz Pan, gdy mówi: „Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata”¹⁵, to nie mniej prawdziwe jest, że praktyczna realizacja tej modlitwy w naszych duszach rozpoczyna się od ostatniej prośby. W tej samej mierze, w jakiej ta modlitwa wywołuje w nas skutek i zaczyna, by tak powiedzieć, w nas kiełkować, zaczyna również od wybawienia nas od złego; następnie udziela nam, abyśmy nie byli niebezpiecznie kuszeni, według słów naszego Pana: „módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”¹⁶.

Jeśli jesteśmy prawdziwie wierni, szybko udziela nam ponadto pełnego i całkowitego przebaczenia naszych win, o ile praktykujemy drugie przykazanie¹⁷, podobne do pierwszego, ponieważ jest ono zarazem zewnętrznym dowodem i gwarancją jego wypełnienia. Potem jednoczy nas z Bogiem, udzielając nam ponadsubstancjalnego¹⁸ chleba Prawdy wiecznej, już to pod postacią doktryny, już to pod postacią tego chleba, który w rzeczywistości jest Ciałem Pańskim. W ten sposób spełnia się wola Boża w duszy ludzkiej na ziemi, tak jak w niebie; królestwo Pana Jezusa jest całkowite, a imię Ojca prawdziwie zostaje uwielbione przez stworzenie w ten sposób odnowione i przekształcone. Kasjan wyraża tę samą myśl, gdy mówi: „Wszelki wysiłek mnicha mający na uwadze doskonałość serca zmierza zawsze do tego, aby osiągnąć stan trwałej i nieprzerwanej modlitwy”¹⁹. A my dodajemy: aż do tego stopnia, że modlitwa tajemniczo przekształca duszę i wprowadza ją w posiadanie dziedzictwa, które kryje się w samym tym wezwaniu: „Ojcze nasz”.

Owa wzniosła modlitwa zawiera ponadto wielce szlachetne wspomnienie trzech Osób Boskich; pierwsza bowiem prośba zwraca się bezpośrednio do wiecznego Ojca, druga do Słowa Wcielonego, trzecia zaś do Boskiego Parakleta, który został do

¹⁵ J 17,6.

¹⁶ Mt 26,41.

¹⁷ Por. Mt 22,27-40
[przyp. red.]

¹⁸ *Le pain supersubstantiel*
– por. tłumaczenie
św. Hieronima Mt 6,11:
*Panem nostrum
supersubstantialem da nobis
hodie* [przyp. red.].

¹⁹ Jan Kasjan, dz. cyt., IX,
2 (374).

nas posłany, aby zjednoczyć członki mistycznego ciała Chrystusa w tej cudownej jedności, jakiej pragnął dla nas Pan Jezus: „aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy”²⁰. Po wspomnieniu trzech Osób Boskich, zgodnie z funkcjami jakie pełnią względem nas, znajduje się prośba o jedność z Bogiem, o komunię z Bogiem w boskiej Eucharystii i w Piśmie Świętym; wreszcie prośby piąta, szósta i siódma odnoszą się otwarcie do rzeczywistości zjednoczenia, oświecenia i oczyszczenia; całość zamyka *Amen*, które dotyczy w tym samym stopniu teraźniejszości, co wieczności.

²⁰ J 17,22.

Pośród sformułowanych modlitw nie ma więc doskonalszej; a raczej – wszystkie one powracają do tej wyjątkowej modlitwy, którą Kościół wkłada w usta kapłana w samym wnętrzu obłoku²¹, gdy znajduje się on twarzą w twarz z Bogiem, w środku świętych misteriów. Teraz możemy dobrze zrozumieć ten głęboki fragment z Kasjana, odnoszący się do szczytu życia duchowego: „Chociaż wydaje się, że Modlitwa Pańska jest modlitwą doskonałą, bo nauczył nas jej i polecił ją odmawiać sam Pan, to jednak ci, którzy zostali przeniknięci jej treścią, mogą dostąpić modlitwy jeszcze wznioślejszej, a mianowicie, wspomnianej już modlitwy płomiennej, którą niewielu zna i doświadcza, a którą nazywamy również «niewysłowioną», bo przekracza wszystko, co podlega zmysłom. Modlitwy tej nie można wyrazić jakimkolwiek głosem czy słowami, ponieważ dusza oświecona niebieskim światłem, zamiast dobierać ciasne, ludzkie słowa, czerpie jakby z obfitego źródła niewyraźalne myśli i uczucia, wylewając je obficie przed Bogiem. W jednej krótkiej chwili potrafi tak wiele przedstawić, że później, gdy opuści ten stan, nie jest zdolna wyrazić go słowami ani nawet objąć myślą. Nasz Pan dał nam przykład tej modlitwy, gdy usuwał się na miejsca pustynne, lub gdy w Ogrójcu, przejęty śmiertelną trwogą, modlił się tak silnie, że pocił się krwią”²². ■

²¹ Por. Wj 24,15-18
[przyp. red.].

²² Jan Kasjan, dz. cyt., IX,
25 (401).

Tłum. Piotr Kaznowski